

EUROPEAN U17 CHAMPIONSHIPS

LUBIN, POLAND

17-25 marca 2016 r.

badmintonowa gazeta turniejowa nr 1, kwiecień 2016

Wydawca: Stowarzyszenie „Sport-Art.”

wersja cyfrowa gazety dostępna pod adresem issuu.com/stowarzyszeniesportart

2 Lubin europejską stolicą badmintonu
17 marca 2016 r.

3 Druga wygrana Polaków
18 marca 2016 r.

4 Polska-Niemcy
19 marca 2016 r.

5 Rozgrywki ćwierćfinałowe i półfinały
20 marca 2016 r.

6 Duńska dominacja w finale
21 marca 2016 r.

7 Turniej drużynowy
podsumowanie

8 Badminton w Lubinie
wywiady

10 Start turnieju indywidualnego
22 marca 2016 r.

11 Intensywna środa
23 marca 2016 r.

12 Czas na półfinały
24 marca 2016 r.

14 Złote medale rozdane
25 marca 2016 r.

15 Badmintonowy maraton w Lubinie
zakończony



dzień turnieju
17.03.16

1

Lubin stolicą badmintonu

W czwartek, 17 marca 2016 r. wystartowały Mistrzostwa Europy Juniorów (U17) w badmintonie. Lubieńska hala RCS na 9 dni stała się areną rywalizacji ponad 300 zawodników z blisko 40 krajów. Najlepsi młodzi badmintoniści zmierzyli się najpierw w turnieju drużynowym, a od 21 marca walczyli o indywidualne zwycięstwa.

Dobry początek Polaków

Biało-czerwoni trafili w swojej grupie na bardzo mocnych Niemców, a także Chorwatów oraz Cypryckich. Z ostatnimi przyszło im zmierzyć się w pierwszym dniu Mistrzostw i było to bardziej niż okazałe rozpoczęcie zawodów. Bezproblemowe zwycięstwo 5-0 skutecznie rozbudziło nadzieję na sukces

w wykonaniu świetnie przygotowanych i zmotywowanych Polaków. Egzekucję Cypryckich rozpoczęła Wiktoria Dąbczyńska, której rywalka skreczowała przy wysokim prowadzeniu Polki. Pozostali reprezentanci również nie zostawili przeciwnikom złudzeń. Singlista, Robert Cybulski, deble, Wiktoria Adamek i Izabela Pajek, Adam Szolc i Radosław Wróbel, a także mikst, Robert Cybulski i Wiktoria Dąbczyńska, wygrywali bez straty seta. Trudno było o lepszy początek zawodów.

Faworyci grupy, Niemcy poradzi sobie z Chorwatami. Jedyny set, jaki zdołali wywalczyć mieszkańcy Bałkanów padł w pojedynku singlistów. Dorijan Cwijanović zaimponował ambicją, jednak

doświadczony Felix Hammes spokojnie rozstrzygnął końcówkę na swoją korzyść. W pierwszej fazie turnieju z uwagą wypatrywaliśmy niespodzianek, szczególnie z udziałem rozstawionych drużyn. Bardzo ciekawe rozstrzygnięcie miało miejsce w rozpoczynającym starcie Danii z Włochami pojedynku singlistów. Fabio Caponio niespodziewanie poradził sobie z Nicholasem Grundtvigiem dając Italii prowadzenie. Duńczycy jednak szybko opanowali sytuację i spokojnie wygrywali kolejne mecze, finalnie zwyciężając 4-1.

Mocny start zaprezentowały reprezentacje: Szkocji, Szwecji, a także Holandii. Ich mecze odpowiednio: Łotwą, Islandią i Szwajcarią nie należały do zaciętych. Inaczej było w przypadku konfrontacji

faworyzowanych Anglików z Hiszpanami. Zawodnicy z półwyspu iberyjskiego postawili twarde warunki. Pierwszego seta rywalizacji wyrwała dwójka mieszana Dominguez/Granados, a nieco później swój mecz zwyciężyła singlistka Penalver Pereira. Mimo dobrej postawy, Hiszpanie nie zdołali jednak pokonać turniejowej dwójki i mecz zakończył się wynikiem 4-1 dla Anglii. Część drużyn z najliczniejszej grupy ósmej rozegrała po dwa mecze, a największymi zwycięzcami pierwszego dnia rywalizacji zostali Czesi. Nasi południowi sąsiedzi gładko pokonali Norwegię oraz Węgry, a z tymi ostatnimi blisko wpadki byli Rosjanie. Takie rozstrzygnięcia gwarantowały spore emocje w dalszej części Mistrzostw.

Hala widowiskowo-sportowa RCS w Lubinie, 17-25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Organizatorem turniejów badmintonu w Lubinie jest Stowarzyszenie „Sport-Art.”



dzień turnieju
18.03.16

2 Drugi dzień, druga wygrana Polaków



Drużyna Słowacji przed rozpoczęciem meczów, 18 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

Drugiego dnia Mistrzostwa Europy Juniorów Młodszych (U17) w badmintonie nabrały tempa. Ten dzień rywalizacji w turnieju drużynowym przyniósł wiele ciekawych rozstrzygnięć, a część ekip wykonała niezbędne kroki w kierunku ćwierćfinałowego awansu. Po raz kolejny znakomitą formą błysnęli Polacy, którzy rozgromili Chorwację.

Drugi dzień, druga wygrana

Reprezentacja Polski po udanej inauguracji i pokonaniu Cypru, trafiła na Chorwację, która pierwszego dnia eliminacji musiała uznać wyższość Niemców. Biało-czerwoni od razu narzucili rywalom swoje warunki i błyskawicznie rozstrzygnęli na swoją korzyść dwa starcia

w grze pojedynczej. Solenizant Adam Szolc pokonał Lukę Bana, a chwilę później z Luciją Trgovać poradziła sobie Wiktoria Dąbczyńska. Zarówno debble, jak i mikst zaprezentowały się równie dobrze i gospodarze turnieju mogli świętować drugie z rzędu zwycięstwo „do zera”.

Najwięksi grupowi rywale Polaków, Niemcy mierzyli się z Cypryjczykami i tutaj również nie było niespodzianki. Wyspiarze, podobnie jak we wczorajszym meczu z Polską, nie postawili twardych warunków i ulegli gładko, 0-5. W „polskiej” grupie znalazły się dwie ekipy z kompletem wygranych i o ćwierćfinałowym awansie zadecy-



Austria-Irlandia, XD, 18 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

dowało elektryzujące bezpośrednie starcie trzeciego dnia rozgrywek.

Na pozostałych kortach również wiele się działo. W porannej sesji meczów grupowych poza Polską i Niemcami świetną dyspozycję zaprezentowały Anglia, a także Finlandia, która błyskawicznie pokonała Łotwę. Więcej emocji dostarczył mecz Turcji ze Szwecją. Za sprawą rewelacyjnych braci Grimley Szkoci wyszli na prowadzenie 2-0. Chwilę później singlistka Busra Unlu wywalczyła punkt kontaktowy, jednak na korcie znów pojawili się Matthew i Christopher Grimley. Pewnie pokonali rywali i już nawet wygrana w deblu żeńskim nie pozwoliła Turcji na odwrócenie losów meczu. Pierwsza

duża niespodzianka turnieju stała się faktem.

W popołudniowej sesji zobaczyliśmy łatwe zwycięstwa Duńczyków, Holendrów, a także Rosjan, którzy dzień wcześniej długo męczyli się z Węgrami. Czesi zostali mocno przetestowani przez Ukrainę, ale pomimo bardzo wyrównanej walki dopisali do swojego konta kolejne zwycięstwo. W sobotę 19 marca o wyjście z grupy zagrali z Rosją.

Drugi dzień rywalizacji zakończyły cztery mecze sesji wieczornej. Francuzi uporali się z Litwą, a Estończycy z Izraelem. Sporo emocji przyniosło starcie Irlandii z Austrią, gdzie finalnie nieco lepsi okazali się ci pierwsi.



Mecz parabadmintona
Jednaki/Mróz
18 marca 2016 r.

dzień turnieju
19.03.16

3

Po trzech dniach intensywnej rywalizacji faza grupowa drużynowego turnieju podczas Mistrzostw Europy Juniorów w badmintonie zakończyła się. Pozналиśmy ćwierćfinalistów, którzy wywalczyli awans zdobywając pierwsze miejsca w swoich grupach. Polacy wspięli się na wyżyny swoich umiejętności i zapewnili kibicom wspaniałe widowisko walcząc z faworyzowanymi Niemcami.

Polska-Niemcy

Wyczekiwane starcie Polaków z Niemcami rozpoczęło się znakomicie. Robert Cybulski gładko, w dwóch setach pokonał Lukasa Rescha dając tym samym biało-czerwonym prowadzenie. Wiktoria Dąbczyńska doprowadziła do trzeciego seta w starciu z Anniką Schreiber, jednak ta zdecydowanie lepiej rozegrała końcówkę. Przy remisowym stanie meczu korty zajęli deblistki. Tim Fischer i Hauke Graalmann zaczęli

bardzo agresywnie i szybko odskoczyli Adamowi Szolcowi w duecie z Radostą Wróblem. Nasi nie zdołali niestety odrobić strat. O wiele lepiej spisali się deblistki. Wiktoria Dąbczyńska wraz z Aleksandrą Goszczyńską wygrały zaciętą pierwszą partię, a w drugiej od początku kontrolowały sytuację na korcie. Remis 2-2 sprawił, że o wszystkim zadecydowała gra dwójki mieszanej. Tutaj zaczęło się idealnie. Natchniona gra Wiktorii Adamek i Roberta Cybulskiego dała wygraną w pierwszym secie. Drugi należał już do Anniki Schreiber i Hauke Graalmana. Apogeum emocji nastąpiło w trzeciej, decydującej partii. Jej początek lepiej rozegrali Polacy, zyskali minimalną przewagę, którą udawało im się stale utrzymywać. Do połowy seta. Wtedy inicjatywę przejęli Niemcy, a szala zwycięstwa przechyliła się na ich korzyść. Po pasjonującym meczu Niemcy zwyciężyli 3-2. Pod-

czas porannej sesji meczów rozstrzygnęła się sytuacja w grupach trzeciej, a także szóstej. Szansę na sprawienie największej niespodzianki pierwszej rundy rywalizacji zmarnowali Szkoci. Dzień wcześniej pokonali rozstawionych Turków i do awansu potrzebowali zwycięstwa nad Finlandią. Nie udało się. Dzięki wygranej Skandynawowie załatwili awans Turkom, a Szkocja musiała zadowolić się drugim miejscem w grupie. Inna drużyna z północy, Szwecja, trafiła na dobrze dysponowanych Holendrów, którzy zafundowali im bardzo trudną przeprawę. Wynik 4-1 sprawił, że w ćwierćfinale zobaczyliśmy starcie Szwecji z Turcją. Popołudniowe mecze wyłoniły zwycięzców grup: drugiej, czwartej i piątej. Pomimo sensacyjnej wygranej Białorusi nad Estonią, to ci drudzy za sprawą korzystniejszego bilansu małych punktów, zdołali zapewnić sobie awans. Do kolejnej rundy

przeszli również niepokonani Anglicy, a także Francuzi. W sesji wieczornej poza polsko-niemieckim szlagerem mieliśmy okazję oglądać bardzo ciekawe zmagania Czechów z Rosją. Ich stawką było wyjście z grupy ósmej, tak więc żadna z ekip nie zamierzała odpuszczać. Dobrze rozpoczęli Rosjanie wygrywając mecz dwójek mieszanych za sprawą Mikhaila Lavrikova i Anastasii Medvedevej. Chwilę później Czesi wyrównali siłami singlisty Jana Loudy. Na korcie pojawiły się następnie singlistki i zaserwowały widzom trzysetowy dramat zakończony niesamowicie emocjonującą grą na przewagi. Finalnie minimalnie lepsza okazała się Anastasiia Semenova, która dała swojej drużynie prowadzenie. Od tego momentu na korcie dominowali nasi południowi sąsiedzi. Znakomite partie w wykonaniu obydwu debli dały Czechom wygraną 3-2 i grupowe zwycięstwo.



Robert Cybulski, 19 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Polscy zawodnicy przed rozgrywkami, 19 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



W. Adamek/R. Cybulski oraz trener Lenkiewicz, 19 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Wiktoria Dąbczyńska, 19 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

dzień turnieju
20.03.16

4 Rozgrywki ćwierćfinałowe i półfinały



Zakończenie meczu WD Dania-Czechy, 20 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

Czwartego dnia turnieju rozegrano ćwierćfinałowe mecze i w walce o najwyższy stopień podium zostały już tylko cztery najlepsze ekipy.

Trudne zwycięstwo Danii

Rozstawieni z jedynek Duńczycy trafili na Czechów, którzy wcześniej wyeliminowali z turnieju faworyzowaną Rosję. Wszyscy, którzy liczyli na kolejną niespodziankę w ich wykonaniu początkowo mogli czuć się zawiedzeni. Dania narzuciła swój styl gry i błyskawicznie wyszła na prowadzenie. Później jednak do akcji wkroczył rewelacyjny Jan Loda, który zapewnił punkty Czechom w singlu, a także grze podwójnej. O awansie decydowało starcie deblistek, a na swoją korzyść zdołały rozstrzygnąć je Dunki.

Rywalami Duńczyków zostali Francuzi, którzy błyskawicznie uporali się z Estończykami. Ci drudzy już w gru-

powych meczach prezentowali bardzo nierówną formę, tak więc porażka nie była wielkim zaskoczeniem. Wieczorne, francusko-duńskie starcie o finał zapowiadało się elektryzująco.

Ciekawe ćwierćfinały

W pozostałych ćwierćfinałach również było ciekawe. Turcy mierzyli się ze Szwecją, a Niemcy z Anglią. Szwedzi toczyli ze swoimi przeciwnikami bardzo długie pojedynki. Urywali sety, doprowadzali do gry na przewagi, jednak w końcówkach zawsze brakowało wykończenia i awans zdołali wywalczyć Turcy. Ich półfinałowym przeciwnikiem zostali Anglicy, którzy po wpadce w pierwszej grze odrobili straty i pokonali wczorajszych pogromców biało-czerwonych 3-1.

Półfinałowa rywalizacja

Cztery dni intensywnej rywaliza-

cji podczas rozgrywanych w Lubinie Mistrzostw Europy Juniorów w badmintonie doprowadziły do wyłonienia finalistów turnieju drużynowego. O najwyższy stopień podium walczyły dwie najwyżej rozstawione reprezentacje. Dania zmierzyła się z Anglią.

Emocjonująca gra badmintonistów

Półfinały rozpoczęła gra dwójek mieszanych. Zarówno w jednym, jak i drugim meczu mieliśmy do czynienia z długimi, wyrównanymi starciami. Trzysetowe batalie rozstrzygali na swoją korzyść odpowiednio Anglicy oraz Duńczycy, dając tym samym swoim drużynom przewagę psychiczną. Następnie na kortach pojawili się singliści oraz singlistki. Rewelacyjny Anglik Johnnie Torjussen w dwóch szybkich setach pozbawił złudzeń Kubilaya Sadięgo. Równie pewne zwycięstwo zaliczyła Dunka Michelle Skodstrup.

Dwóch największych faworytów turnieju było o krok od awansu. Pierwsi zapewnili go sobie Anglicy za sprawą Abigail Holden, która poradziła sobie z Busrą Unlu.

Turcy byli bliscy odpadnięcia z rywalizacji już na etapie gier grupowych, tak więc trzecie miejsce to dla nich wielkie osiągnięcie. Na wyłonienie drugiego finalisty trzeba było poczekać nieco dłużej. Francuz Arnaud Merkle, który w pierwszym dniu turnieju zaliczył wpadkę w meczu z Irlandczykiem, tym razem był bezbłędny. Jesper Toft nie miał większych szans i Duńczycy musieli zaczekać na rozpoczęcie świętowania. Owo oczekiwanie trwało nieco ponad 30 minut. Tyle potrzebowały duńskie deblistki, aby poradzić sobie z przeciwniczkami. Alexandra Boje i Amalie Magelund Krogh wygrały do 15 i do 17, a Dania oficjalnie została drugim finalistą turnieju drużynowego.



Zawodnik Turcji podczas meczu Szwecja-Turcja, MS, 20 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Francja-Estonia, XD, 20 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

dzień turnieju
21.03.16

5

Duńska dominacja w finale

Złoty medal rywalizacji drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów (U17) trafił do Duńczyków, którzy zaprezentowali prawdziwą dominację nad Anglikami w meczu finałowym. Przed rozpoczęciem finałowego starcia wielu obserwatorów liczyło na niespodziankę w wykonaniu rozstawionych z drugim numerem Anglików. Szczególnie w grach dwójek mieszanych, a także singlistów zawodnicy z Wielkiej Brytanii mieli Duńczykom bardzo mocno zagrozić. Tak się jednak nie stało. W rozpoczynającym mecz mikście Alexandra Boje w duecie z Pawem Eriksenem błyskawicznie poradziła sobie z Lizzie Tolman i Callumem Hemmingiem. Dwa sety wygrane gładko do 14 były sporym rozczarowaniem dla kibiców oczekujących wyrównanego starcia. Na korcie pojawili się singliści z Johniem Torjussenem, który znakomicie prezentował się

w poprzednich meczach turnieju. Jego przeciwnik, Jesper Toft, od pierwszego serwisu narzucił swój styl gry i wypracował przewagę. Po porażce w pierwszej partii Anglik odzyskał inicjatywę w kolejnej, jednak bardzo słaba końcówka zadecydowała o wygranej Tofta. Ostatnią nadzieją Brytyjczyków była singlistka Abigail Holden, ale również ona dała się w początkowej fazie meczu zdominować przeciwniczkę. Michelle Skodstrup oddała co prawda Angielce drugiego seta, ale w trzecim pewnie przypieczętowała złoto dla Danii. Przy wyniku 3-0 nie było potrzeby, aby na kort wchodzili debliści, a faworyci mogli rozpocząć świętowanie wygranej w turnieju drużynowym. Chwilę później, stojąc na najwyższym stopniu podium, odbierali puchar z rąk reprezentanta Europejskiej Federacji Badmintonu Petera Tercali.



Dania - zwycięska drużyna, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Drugie miejsce - drużyna Anglii, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



3/4 miejsce - drużyna Francji, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



3/4 miejsce - Turcja, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

Klasyfikacja turnieju drużynowego: 1. Dania, 2. Anglia, 3. Francja, Turcja



Radość duńskiej drużyny z wygranej, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Miedzik prowadzi Duńczyków na podium, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

Turniej drużynowy - podsumowanie



Mecz finałowy, MS, 21 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

Drużyna Danii króluje

Podczas relacji z międzynarodowych rozgrywek piłkarskich często słyszy się powiedzenie o okrągłej piłce i wieczne wygrywających Niemcach. W badmintonie można by stworzyć podobne, tyle że piłkę zastąpiłaby lotka, a naszych zachodnich sąsiadów - Dania. Duńscy podczas pierwszych dni rywalizacji w lubińskich Mistrzostwach Europy Juniorów (U17) zaprezentowali się jak idealna drużyna turniejowa. W fazie grupowej wyraźnie oszczędzali siły, by szczytem formy zaimponować wtedy, kiedy było to najbardziej potrzebne. Zaczniemy jednak od początku.

33 drużyny na starcie

W czwartek, 17 marca, lubińska hala RCS stała się nieformalną stolicą europejskiego badmintonu. Punktualnie o godzinie 10:00 wystartował prawdziwy maraton rozgrywany niemal nieustannie na aż sześciu kortach. 33 reprezentacje państw podzielono na osiem grup, których zwycięzcy gwarantowali sobie ćwierćfinałowy awans. Grupowa rywalizacja trwała trzy dni i choć faworyci generalnie nie zawodziли, to z całą pewnością nie można było narzekać na brak niespodziewanych rozstrzygnięć. Zdecydowanie najciekawiej rozwijała się sytuacja w grupie ósmej, jedynej składającej się z pięciu drużyn. Na jej zwycięzców od początku typowano Rosjan, ale ci negatywnie zaskakiwali nieustabilizowaną formą. W swoim pierwszym meczu niesamo-

wicie męczyli się z Węgrami, by w końcu uratować minimalne zwycięstwo. Później zmuszeni zostali do uznania wyższości Czech i Ukrainy. Sensacyjnie, to te dwie drużyny i ich bezpośrednie starcie zadecydować miało o awansie. Nieco lepsi, głównie za sprawą natkniętej gry Jana Loudy, okazali się Czesi. Równie ciekawie było w grupie trzeciej, gdzie nadspodziewanie dobrą dyspozycję pokazali Szkoci oraz Finowie. Ci pierwsi, dzięki braciom, Chrisowi i Mattowi Grimley pokonali rozstawioną Turcję. Dzień później, by awansować musieli zwyciężyć grających jedynie o honor Finów. Ta pozornie łatwa sztuka nie udała się i z awansu, za sprawą lepszego bilansu małych punktów, mogli cieszyć się Turcy.

Dobry występ Polaków

Reprezentacja Polski trafiła do grupy z: Cyprzem, Chorwacją, a także Niemcami. Biało-czerwoni prowadzeni przez świetnych w grze pojedynczej, Wiktorię Dąbczyńską, a także Roberta Cybulskiego zdominowali dwóch pierwszych przeciwników. Błyskawiczne zwycięstwa w pięknym stylu i to ze stratą za ledwie jednego seta w rozstrzygniętym już meczu zapewniły idealny początek turniejowego występu.

Do decydującego starcia z Niemcami Polacy przystępowali zmotywowani i skoncentrowani, gotowi na sprawienie wielkiej niespodzianki. Zaczęło się świetnie od wygranej w pojedynku singlistów. Niemcy jednak wyrówna-

li, a następnie wyszli na prowadzenie za sprawą świetnego debła męskiego. Wiktorii Dąbczyńskiej i Aleksandra Goszczyńskiego przedłużyły polskie nadzieje. O awansie zadecydować miało starcie dwójek mieszanych i tutaj, pomimo świetnego początku „naszych”, lepsi okazali się Niemcy. Apetyt rośnie w miarę jedzenia, a polskie oczekiwania wzrastały z każdym kolejnym dobrym meczem. Trzeba jednak przyznać, że pomimo porażki biało-czerwony występ w turnieju drużynowym był bardzo udany.

Faza pucharowa

Trzy z czterech ćwierćfinałów bezproblemowo wygrywali faworyci. Francuzi, Turcy i Anglicy szybko zameldowali się w kolejnej rundzie, odprawiając z kwitkiem odpowiednio: Szwecję, Estonię i Niemcy. Co ciekawe, najwięcej emocji przyniosło starcie duńsko-czeskie, w którym nasi południowi sąsiedzi nadzwyczaj długo stawiali czoła turniejowej jedyńce. Po raz kolejny zachwycał Jan Louda, ale nawet jego starania nie zdołały zatrzymać rozpędzonej Danii. Wynik 3-2 to sukces Czechów, którzy podobnie jak dzień wcześniej Polacy musieli pogodzić się z goryczą minimalnej porażki z o wiele wyżej notowanym rywalem. W kolejnej rundzie Duńscy nie pozwolili sobie już na wyrównane starcie z potencjalnie słabszym przeciwnikiem. Przegrali co prawda singla panów, za sprawą Arnauda Merkle, ale w pozostałych grach byli zdecydowanie

lepsi od Francuzów. W drugim półfinale świetnie spisali się Anglicy pokonując Turków. W składzie Brytyjczyków wyróżnił się szczególnie Johnnie Torjussen, będący od samego początku pewnym punktem drużyny.

Parę rywalizującą o najważniejsze laury stworzyły najwyżej rozstawione ekipy. Starcie niemal bezbłędnej Anglii z mającą wielokrotnie spore problemy Danią miało być wielkim widowiskiem i godnym uwieńczeniem interesującego turnieju. Wielu ekspertów wskazywało nawet Anglików w roli potencjalnych faworytów, którzy mieli odebrać przeciwnikom miano najlepszych w Europie. Trudno orzec czy zjadła ich trema, czy też Duńscy nie pokazywali wcześniej pełni swoich umiejętności, tak czy inaczej Anglia poległa z kretesem. Turniejowa jedyńka w każdym z meczów szybko wychodziła na prowadzenie nie pozostawiając przeciwnikowi wielu szans na odwrócenie losów spotkania. Widzowie obserwowali błyskawiczny finał zakończony zwycięstwem Danii, 3-0. Chwilę później na piersi zwycięzców pojawiły się złote medale, a na hali wybrzmiał duński hymn.

W poniedziałkowe popołudnie rozgrywane w Lubinie Mistrzostwa Europy Juniorów (U17) osiągnęły półmetek. Wystartował turniej indywidualny, który po czterech dniach intensywnej rywalizacji wyłonił kolejnych mistrzów. Czy któraś nacja zdołała zdetronizować rewelacyjnych Duńczyków?

Badminton w Lubinie / Badminton w Lubinie / Badminton w Lubinie

MAREK ZAWADKA - INICJATOR TURNIEJÓW W LUBINIE



Mistrzostwa Europy do lat 17 i Mistrzostwa Europy Juniorów już za Wami. Generalnie pochwały i dużo zadowolonych działaczy i zawodników wyjechało z Lubina. Jak Pan ocenia ze swojej perspektywy te Mistrzostwa?

Marek Zawadka: To trudna impreza, 9 dni grania. 33 kraje w Turnieju drużynowym, 38 reprezentacji w indywidualnym, czyli ponad 370 zawodników do tego opiekunowie, trenerzy, masażyści, sędziowie i sędziowie liniowi, czyli prawie 600 osób. Wszystkie hotele w Lubinie, a także hotele w Legnicy, Polkowicach i Karczewiskach. Logistyka, TV, realizacja na hali. Duże przedsięwzięcie. Przy imprezie pracowało 52 ludzi z naszej strony, a że to okres przedświąteczny, więc nakładały się problemy w pracy z małą ilością czasu dla domu. Myślę, że wyszło bardzo przyzwoicie, nie mieliśmy sygnałów, że coś jest nie tak. Wszystko wyszło tak jak zakładaliśmy (powtórzyliśmy wszystkie patenty z ubiegłego roku lekko je poprawiając) a nawet ponad miarę. Mowa tutaj o transmisjach TV i próbie wzmocnienia Twittera. Cóż, Twitter w Polsce nie ma odbiorców wśród zawodników i fanów badmintona, więc bardziej to było sygnał na zewnątrz, że taką formę komunikacji też mamy w ofercie.

Relacje telewizyjne, było ich bardzo dużo.

Marek Zawadka: Bardzo – dwa korty – wszystko co się na nich działo. Jeden realizowany z 4 kamer z systemem powtórkowym, a drugi z 3 kamer. Jeden sygnał transmitowany był przez lokal-

ną telewizję naziemną – TV Regionalna – zasięg od Leszna do Legnicy/Bolesławca oraz w sieciach kablowych UPC, a także na naszym kanale YT Badminton Lubin, drugi na kanale YT Imprezy Lubin i Badminton Europe. W turnieju indywidualnym z przyczyn techniczno-technologicznych zrezygnowaliśmy z transmisji na Imprezach. Transmisja dla TV wymagała komentowania. Byliśmy przygotowani na mecze Polaków i od ćwierćfinałów, a tu okazało się, że TV chce dać wszystko. Duży wysiłek to był. Zwłaszcza, że w moim przypadku musiałem łączyć rolę organizatora z komentowaniem. Bardzo często problem wynikał z koncentracją podczas komentowania.

Mistrzostwa Europy Drużyn Mieszanych w następnym roku. To duże przedsięwzięcie...

Marek Zawadka: To w następnym roku. W tym jeszcze dwa turnieje, ukształtowanie w pełni działalności Dolnośląskiego Związku Badmintona oraz wybory Prezesa Polskiego Związku Badmintona

Dwa turnieje?

Marek Zawadka: Tak, mamy w planach dwa większe turnieje, ale szukamy terminów tak, by hale były wolne. Chcemy zrobić coś nowego, może dużego, na pewno dla amatorów, a może i uda się także dla zawodników zrzeszonych. Na pewno jednym z nich będzie zainaugurowanie Ligi Regionalnej. Chcemy na wzór kilku innych dyscyplin zorganizo-

wać Ligę Regionalną. Tak by zebrać doświadczenia, czy to może funkcjonować w badmintonie. Chcielibyśmy zaangażować w to przedsięwzięcie amatorów.

Wybory Prezesa.

Marek Zawadka: Cóż. Jak zadeklarowałem, potwierdzam swoją kandydaturę, myślę, że dotychczasowa działalność w badmintonie, czy to w latach 90. (na bazie Obornik Śląskich i Mistrzostw Międzynarodowych Polski Juniorów w Głogowie w 1999 r.) czy też teraz od 2012 r. jest dla wielu delegatów na Zjazd znana i oni zadecydują czy chcą, by była kontynuacja – jaką zapewni obecny Zarząd czy też zmiany. To wszystko jest jakby poza mną. Ja mogę tylko konkurować z obecnym Prezesem tym co dokonałem i tym co robimy. Także doświadczeniem i latami pracy w sferze kultury i sportu. Czas pokaże.

Wróćmy do Mistrzostw Europy Drużyn Mieszanych...

Marek Zawadka: To duża impreza, nie w sensie trwania i ilości drużyn, ale oczekiwań Badminton Europe, wymagań technicznych TV. Cóż, jesteśmy teraz w 80% gotowi. Te 20% to TV i sfera promocji, ale także i finanse. Nie wydaje mi się, by kolejny raz Polski Związek Badmintona tak ochoczo i oczywiście lekceważył nas jako organizatora. Mamy nadzieję, że włączy się do współorganizacji. Co prawda podczas ostatnich ME U17 Pan prezes Marek Krajewski stwierdził, że promujemy

Badminton Europe i badminton europejski, ale ja po wyjściu z hali zauważyłem, że środkiem płatniczym jest polski złoty w tym mieście, i że Lubin leży w Polsce, a zawodnicy polscy korzystali z przywilejów należnych gospodarzowi. Wielka szkoda, iż Polski Związek Badmintona ani nie cieszy się z naszych imprez, ani nie potrafi ich wykorzystywać marketingowo i promocyjnie dla polskiego badmintona.

Macie zaplanowaną także imprezę na 2018 r.

Marek Zawadka: Tak, ale tutaj rozmawiamy o zamianie tej imprezy na inną. Badminton Europe jest na tak, ale wrócimy do tej rozmowy podczas Mistrzostw w lutym 2017. Impreza w 2018 r. będzie miała miejsce w listopadzie, więc dużo czasu przed ekipą, z którą współpracuję. Dużo w tym czasie także będzie się działo na innych płaszczyznach (np. będziemy wspierali organizację World Games we Wrocławiu we floorbalu), także na pewno i w 2017 i w 2018 r. będziemy w formie, porównywalnej, albo i nawet lepszej niż w 2015 i 2016 r.

Dziękuję za rozmowę!

Marek Zawadka: Również pozdrawiam wszystkich, którzy brali udział w jakiegokolwiek formie w naszej imprezie. Także tych, którzy nie mieli czasu, ale wiedzieli, że impreza się odbywa.

BORIS REICHEL - YONEX EUROPE



było potrzebnych?

Boris Reichel: W sumie około 3000, a dla indywidualnych 1800, więc średnio 6 lotek na grę, co jest dość dobrym wynikiem. Gracze są już na wystarczającym poziomie, by mocno uderzyć. Lotki mają dobrą jakość piór, więc gracze mają zapewniony poziom i jakość podczas gry.

Jakie są Twoje plany na przyszłość? Jakie kolejne turnieje będą organizowane we współpracy z YONEX?

Boris Reichel: Następnym naszym dużym wydarzeniem będą Mistrzostwa Europy we Francji pod koniec kwietnia, które są ostatnim etapem w kwalifikacjach olimpijskich. Są one ważne dla europejskich badmintonistów, ponieważ zdobywają tam ostatnie punkty w kwalifikacji. Po Mistrzostwach wiedzą czy zakwalifikowali się do Rio czy nie.

Jesteśmy już po Mistrzostwach Europy do lat 17-stu, jakie są Twoje spostrzeżenia na temat naszej imprezy?

Boris Reichel: Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę być częścią tego wydarzenia. Było bardzo dobrze zorganizowane, ludziom się podobało i mnie też. Cieszę się na myśl o powrocie w przyszłym roku.

Sześć kortów, dziewięć dni, jak dużo lotek

Badminton w Lubinie / Badminton w Lubinie / Badminton w Lubinie

MARK PHELAN - FOTOGRAF BADMINTON EUROPE

Mark, to czwarty raz kiedy do nas przyjechałeś, za co nas tak lubisz?

Mark Phelan: Pamiętam kiedy przyjechałem tu pierwszy raz na Polish International zorganizowany w małej szkolnej sali. Kiedy wszedłem zobaczyłem transformację zwykłej hali w arenę. Pamiętam, że pomyślałem sobie wtedy: „Łał, jeśli oni mogą zrobić takie rzeczy tutaj, na pewno mogą też zrobić więcej.” Zadzwoiłem do mojego znajomego z Badminton Europe, Jimmiego Andersena mówiąc, że Ci ludzie powinni organizować więcej takich wydarzeń. Lubin był dla mnie jak drugi dom przez tych ostatnich kilka lat.

Co myślisz o wydarzeniach tego roku? Byłeś tu w zeszłym roku, jesteś i w tym.

Może nie ma wielu zmian, ale komentarz w trakcie wszystkich meczów jest czymś niespotykanym nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Mark Phelan: Komentowanie jest dużym wyzwaniem, zwłaszcza każdego meczu, jak w tym przypadku, i naprawdę nie wiem jak udało wam się to zrobić. Należy wam się za to ukłonić. Sam zwykle komentuję dla Badminton Europe półfinały, finały. Czasem sam, czasem ze współkomentatorem, z którym jest trochę łatwiej, bo ma to bardziej formę dyskusji niż przekazywania faktów. Komentowaliście ponad 100 meczów, a to dużo mówienia, czy to język angielski, czy polski.

Na jakie turnieje się teraz wybierasz?



Kiedy znów cię zobaczymy?

Mark Phelan: Najpierw polecę do Francji na French International. Potem wracam do domu na tydzień lub dwa zanim zaczną się Mistrzostwa Europy w La Roche Sur Yon we Francji. Są najważniejszym wydarzeniem dla europejskiego

badmintona, a teraz będą organizowane co roku. Później sezon badmintona się uspokaja i mamy Klubowe Mistrzostwa Europy. Nowy sezon we wrześniu i cieszymy się na powrót do Lubina w przyszłym roku na Mistrzostwa Europy Drużyn Mieszanych. Nie mogę się już doczekać! Dlaczego? Jesteśmy tu już kilka lat z rzędu, mieliśmy wydarzenia juniorskie, ale teraz zobaczymy najlepszych graczy w Europie, kilku z najlepszych graczy na świecie, takich jak Jan Ø Jørgensen, Carolina Marin, mistrzyni świata i innych topowych graczy. Ta arena będzie dla nich wspaniałą, a dla was będzie to coś innego. Będą dwa korty, inne wymagania, ale jestem pewien, że wykonacie kawał dobrej roboty i wszystko wyjdzie świetnie.

JIMMY ANDERSEN - STARSZY MANAGER BADMINTON EUROPE

DAWID BIAŁY



Mistrzostwa Europy Juniorów do lat 17-stu są już za nami, jakie są twoje przemyślenia?

Jimmy Andersen: Wspaniały tydzień dla badmintona. Nie tylko na korcie, ale również poza nim. Myślę, że dla każdego kto był w Lubinie było to wspaniałe przeżycie.

Nigdy nie widziałem tylu zadowolonych sędziów, trenerów, graczy. Zwykle tylko zwycięzcy są zadowoleni, w tym tygodniu widzieliśmy tylko szczęśliwe twarze. Uważam, że drużyna organizatora, jak i sam Lubin mogą być dumni z tych ostatnich dziewięciu dni.

Badminton Europe wraca do Lubina w przyszłym roku, pewnie oczekujesz tego samego?

Jimmy Andersen: W przyszłym roku oczekuję więcej! Widzieliśmy co zrobiliście w zeszłym roku. W tym roku widzieliśmy jeszcze lepsze widowisko. To co zrobiliście odnośnie serwisów społecznościowych, streamingu, zmieniliście małe rzeczy, które podniosły poziom w porównaniu do zeszłego roku.

Mam wielkie nadzieje na przyszły rok i jestem pewien, że zrobicie wspaniałe widowisko.

Słyszeliśmy dzisiaj jak komentowałeś, czy to był twój pierwszy raz w roli komentatora czy robisz to częściej?

Jimmy Andersen: Nie był to mój pierwszy raz, ale też zwykle tego nie robię. W zasadzie uważam, że jest to dość trudne.

Angielski nie jest moim ojczystym językiem, więc znajdowanie odpowiednich sformułowań jest o tyle trudniejsze. Ale oczywiście sprawia mi to przyjemność, fajnie było pracować z Markiem (Phelan), który wykonuje kawał dobrej roboty, więc jeśli mogę mu czasem pomóc jest to moja przyjemność.

Rozmawiał Dawid Biały, który jest także autorem wszystkich tekstów wykorzystanych w gazecie.



Patronat honorowy Ministra Sportu i Turystyki



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Organizatorzy:



Patronat medialny:



Partnerzy:



dzień turnieju
22.03.16

6

Start turnieju indywidualnego

Rozgrywane w Lubinie Mistrzostwa Europy Juniorów (U17) w badmintonie minęły półmetek. Po zakończeniu turnieju drużynowego rozpoczęły się zmagania w zawodach indywidualnych. Zawodnicy rywalizowali w pięciu konkurencjach: grze pojedynczej, podwójnej, a także mieszanej.

Rozpoczęcie indywidualnych eliminacji

Eliminacje w turnieju indywidualnym rozpoczął w poniedziałkowe popołudnie mikst. W tej konkurencji reprezentacja Polski liczyła bardzo na dwójki Wiktoria Dąbczyńska i Roberta Cybulskiego, a także Izabelę Pajek i Radosława Wróbla. Obydwie biało-czerwone nadzieje bez problemu zapewniły sobie awans do kolejnych rund, jednak starcia z mocnymi przeciwnikami były dopiero

przed nimi. Swoją udział w turnieju zakończyła niestety trzecia polska dwójka, Karolina Szubert i Łukasz Cimosz, którzy polegli w meczu z Liisą Tannik i Karlem Kertem z Estonii.

Gry pojedyncze

Również w poniedziałek rozpoczęła się rywalizacja w pierwszych rundach gry pojedynczej pań oraz panów. Tutaj wielki zawód polskim fanom sprawił Adam Szolc odpadając zanim jeszcze dobrze się rozgrzał, po błyskawicznej porażce z Rosjaninem Nikitą Fedotowskikhem. Na szczęście o wiele lepiej zagrał Tymoteusz Malik, który pokonał reprezentanta Rumunii, Florentina Gisca. Nasza największa nadzieja w grze pojedynczej, Robert Cybulski poległ w trzysetowej batalii z Belgiem, Julie-

nem Caraggim. Wśród pań również nie było idealnie. Awans do kolejnej rundy bezproblemowo zapewniła sobie nasza faworytka, Wiktoria Dąbczyńska, ale Aleksandra Felska przegrała niestety łatwo z Estonką Mari Ann Karjus. O sporym szczęściu mówić mogła Wiktoria Adamek, której rozstawiona rywalka ze Szwecji ze względów zdrowotnych musiała poddać mecz.

Rozgrywki deblistów

W rywalizacji deblistów obserwowaliśmy małe odkupienie w wykonaniu Roberta Cybulskiego i Adama Szolca. W mini rewanżu za turniej grupowy udało im się pokonać dwójkę niemiecką i zapewnić sobie spokojny awans. Mniej szczęścia już na etapie losowania mieli młodzi Bartosz Gałązka i Maciej

Matusz, którzy trafili na bardzo mocnych Anglików, Hemminga i Torjusse-na. Faworyzowani Brytyjczycy pokonali naszych w dwóch szybkich setach. Do kolejnej rundy przeszła Wiktoria Dąbczyńska i Aleksandra Goszczyńska, które łatwo poradziły sobie z reprezentantkami Belgii. Izabela Pajek i Wiktoria Adamek miały o wiele mniej do powiedzenia w starciu z turniejową trójką, Margot Lambert i Vimalą Heriau z Francji.

Rywalizacja w turnieju indywidualnym trwała do końca tygodnia. W czwartek rozegrane zostały ćwierćfinały oraz półfinały, a w piątkowy poranek byliśmy świadkami finałowych rozstrzygnięć we wszystkich konkurencjach. Relację na żywo do samego końca imprezy prowadziła TV Regionalna.



Fotorelacja z 6. dnia rozgrywek, 22 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



dzień turnieju
23.03.16

7

Intensywna środa



Fotorelacja z 7. dnia rozgrywek, 23 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

Poznaliśmy ćwierćfinalistów turnieju indywidualnego Mistrzostw Europy Juniorów (U17) w badmintonie. Podczas bardzo intensywnej środę w każdej z pięciu konkurencji zawodnicy rozegrali aż dwie rundy.

Polska ekipa spisała się niestety mocno poniżej oczekiwań. Do ósemki najlepszych debli pań awansowały Wiktoria Dąbczyńska i Aleksandra Goszczyńska.

Polskie akcenty w rozgrywkach

Zaczął się całkiem nieźle. W jednym z pierwszych meczów dwójka mieszana Wiktoria Dąbczyńska i Robert Cybulski gładko pokonała reprezentantów Czech, by zapewnić sobie miejsce

w najlepszej szesnastce. Były to jednak miłe złego początki. Później byliśmy świadkami porażki rozstawionych Izabeli Pajek i Radosława Wróbla z dwójką Niemiecką, a także Roberta Cybulskiego i Adama Szolca po starciu z Anglikami. Szczególnie drugi rezultat był szczególnie bolesny.

Polski duet nie wykorzystał aż trzech lotek meczowych i wypuścił zwycięstwo będące na wyciągnięcie ręki. Polskie humory poprawiły nieco Wiktoria Adamek, a także łatwo radzące sobie z rywalami Dąbczyńska i Goszczyńska, ale kolejne białe-czerwone występy nie były już tak udane. Z turniejem pożegnali się Tymoteusz

Malik, a także Wiktoria Dąbczyńska występująca również w kwalifikacjach singlistek. W bezpośredniej walce o ćwierćfinał spory zawód sprawił mikst Cybulski/Dąbczyńska, który niespodziewanie łatwo uległ Rosjanom. Presji nie wytrzymała także Wiktoria Adamek musząca uznać wyższość Margot Lambert z Francji.

Ciekawe rozstrzygnięcia

Miłym zakończeniem trudnego dnia kadry było zwycięstwo Dąbczyńskiej i Goszczyńskiej nad Angielkami. Jeden z meczów zamykających środową rywalizację zapewnił nam tym samym podtrzymanie ostatniej medalowej szansy.

W innych spotkaniach nie brakowało ciekawych rozstrzygnięć. Z udziału w turnieju zrezygnował ze względów zdrowotnych rewelacyjny Czech, Jan Louda. Jego absencja sprawiła, że szczególnie wśród singlistów na drodze do złota zabrakło jednego z największych faworytów.

W kolejnych rundach zagrali znakomici szkoccy bliźnięcy, bracia Grimley, węgierka Reka Madarasz, a także ukraińska dwójka mieszana, która sensacyjnie wyeliminowała reprezentantów Danii. Spośród faworyzowanych Duńczyków nie przeszedł dalej również Jesper Toft, który poległ w starciu z Belgiem, Carraggim.

dzień turnieju
24.03.16

8

Na etapie półfinałów jesteśmy już tylko o krok od poznania decydujących rozstrzygnięć w turnieju indywidualnym podczas Mistrzostw Europy Juniorów (U17) w badmintonie. W rywalizacji ćwierćfinałowej mieliśmy okazję obserwować jedno z najlepszych meczów w całych Mistrzostwach, a to tylko zaostriżyło apetyt przed najważniejszymi rozstrzygnięciami. Jedyni reprezentanci Polski, Wiktoria Dąbczyńska i Aleksandra Goszczyńska są już poza turniejem. Polki zostały pokonane przez rozstawione z jedyneką Turczynek.

Dwójki mieszane w ćwierćfinałach

Ćwierćfinałowa rywalizacja rozpoczęła się od zmagania par mieszanych. Najszybciej z przeciwnikami poradzili sobie Duńska dwójka, Alexandra Boje,

Paw Eriksen, a także Ukraińcy, Maryna Ilyinskaya i Danylo Bosniuk. Dużo ciekawiej było w pozostałych meczach. Rosyjska dwójka Anastasia Medvedeva i Mikhail Lavrikov sensacyjnie pokonała rozstawionych z jedyneką Francuzów w bardzo emocjonującej, trzysetowej batalii. W półfinale zobaczyliśmy również Anglików, Fee Teng Liew i Stevena Stallwooda, którzy równie długo walczyli z reprezentantami Szwecji.

Pojedynki singlistów

Wśród singlistów, a także singlistek niespodzianek ciąg dalszy. Z turniejem pożegnali się już rozstawieni z czołowymi numerami Duńczycy. Michelle Skodstrup została pokonana przez Hiszpankę Sarę Penalver Pereirę i dołączyła tym samym do Jespera Tofta, który odpadł

dzień wcześniej. W grze pojedynczej została więc tylko jedna duńska nadzieja, Line Christophersen. Skład półfinalistek uzupełniają Turczynka, Bursa Unlu, a także rewelacyjna Węgierka Reka Madarasz. Wśród singlistów w kolejnej rundzie zobaczyliśmy wielu reprezentantów Wysp Brytyjskich, Szkota Christophera Grimleya, Anglika, Johnniego Torjussena, a także Irlandczyka, Nhata Nguyena. O złoty medal zawalczyli z nimi Francuz, Leo Rossi.

Gry podwójne

Poranną rywalizację zakończyły zmagania deblistów oraz deblistek. Wśród par nasze największe zainteresowanie wzbudzały reprezentantki Polski, Wiktoria Dąbczyńska i Aleksandra Goszczyńska. Nasza ostatnia medalowa na-

dzieja trafiła na rozstawione z jedyneką Turczynek i wiadomo było, że czeka nas trudny mecz. Bengisu Ercetin i Nazilcan Inci grając od początku bardzo agresywnie nie pozostawiły nam wielkich złudzeń. Gładkie zwycięstwo w dwóch setach dało im półfinałowy awans. W kolejnej rundzie zobaczymy również Francuzki, Vimalę Heriau i Margot Lambert, a także dwa deble duńskie, Sofie Nielsen i Freję Ravn, a także Alexandrę Boje i Amalie Magelung Krogh. Wśród deblistów również dominacja Danii. W półfinałach znaleźli się Paw Eriksen i Mads Thogersen oraz Daniel Lundgaard i Mads Muurholm Petersen, którzy wyeliminowali faworyzowanych braci Grimley. Czołową czwórkę uzupełnili Francuzi Gicquel i Rossi, a także Irlandczycy Reynolds i Nguyen.



Fotorelacja z 8. dnia rozgrywek, 24 marca 2016 r., fot. LotkaLubin

dzień turnieju
24.03.16

8

Lubin gotowy na finały



Flagi miasta, turnieju i państw biorących udział w turnieju zdobyły ulice Lubina, 17-25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Lotka Lubin - przedstawiciele Organizatora Mistrzostw, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Komentatorzy transmisji TV turnieju - Piotr Kopyt, Marek Zawadka, Jan Wolańczyk, fot. LotkaLubin

Ostatni dzień rozgrywek

Ostatni dzień badmintonowego maratonu. Półfinałowe popołudnie z badmintonem rozpoczęły gry dwójek mieszanych. Na pierwszym z kortów obserwowaliśmy starcie rosyjsko-ukraińskie, na drugim Anglicy walczyli z Duńczykami. Ci ostatni awansowali do finału najszybciej. Paw Eriksen i Alexandra Boje zdominowali dwójkę angielską, co szczególnie widoczne było w drugim secie, którego rozpoczęli zdobywając siedem punktów z rzędu. Steven Stallwood, a także Fee Teng Liew nie byli w stanie odrobić straty i będą musieli zadowolić się brązowymi medalami. Starcie Rosjan z Ukraińcami było dużo ciekawsze. Anastasia Medvedeva i Mikhail Lavrikov rozstrzygnęli pierwszą partię na swoją korzyść, ale już w drugiej o wiele lepsi byli Maryna Ilyinskaya i Danylo Bosniuk. W decydującym secie nieco lepiej zagrali Rosjanie i to oni wraz z Duńczykami stworzyli parę finałową.

Półfinał singlistów

Rywalizacja singlistów rozpoczęła się od walkowera. Szkot, Christopher Grimley uległ kontuzji w jednym z meczów ćwierćfinałowych i okazało się, że jest ona na tyle poważna, że uniemożliwia mu grę w kolejnych pojedynkach. Sytuację wykorzystał oczywiście Anglik, Johnnie Torjussen, który uzyskał automatyczną promocję do finału. Jego przeciwnikiem będzie rewelacyjny Nhat Nguyen. Irlandczyk zdołał po-

konać bardzo mocnego Francuza, Leo Rossiego, choć ten w początkowych fazach obydwu setów inicjatywę miał po swojej stronie. Wśród singlistek imponująco rozpoczęła swój mecz Dunka, Line Christophersen. Jej przeciwniczka, znana z wolnego „rozkrecania się” Węgierka Reka Madarasz przegrała, zanim jeszcze zdążyła pokazać umiejętności, do których przyzwyczała kibiców. W drugim półfinale Turczynka Bursa Unlu spotkała się z Hiszpanką Sarą Penalver Pereirą, pogromczynią faworyzowanej Dunki, Michelle Skodstrup. Lepiej mecz rozpoczęła Turczynka, do której należał pierwszy set.

W drugim obudziła się jej rywalka i o wszystkim zadecydować miała trzecia partia. W tej lepsza była Penalver Pereira.

Półfinałowa sesja deblistów

Końcówka półfinałowej sesji meczów należała do zawodniczek i zawodników rywalizujących w grach podwójnych. Jako pierwsze awans wywalczyły Turczynki, Bengisu Ercetin i Nazilcan Inci, które wczoraj wyeliminowały z turnieju Polki. Później na kortach przez długi czas dominowała Dania.

W deblu pań zwycięstwo zaliczyła Alexandra Boje i Amalie Magelund Krogh, a wśród panów wygrywali Paw Eriksen i Mads Thogersen. Moment chwały Duńczyków przerwali dopiero Francuzi, Thom Gicquel i Leo Rossi, którzy po trzysetowej batalii nie dopuścili do wejścia duńskiego finału debla.

Po zakończeniu Mistrzostw Europy Juniorów do lat 17 firma YONEX zostawiła w Lubinie lotki, które Stowarzyszenie „Sport-Art” postanowiło przekazać klubom sportowym, które wspierają turnieje organizowane w Lubinie. Lotki otrzymały następujące kluby:

As Wrocław – 10 tub lotek, KB Vol – Trick Kępno – 20 tub, Klub Sportowy „Hubertus”, Zalesie Górne – 10 tub, Kometa Sianów – 10 tub, KS Chojnik Jelenia Góra – 20 tub, LKS Technik Głuszyce – 30 tub, Matchpoint Śląza, Kobierzyce – 10 tub, MKB Lednik Miastko – 10 tub, MKS Orlicz Suchedniów – 30 tub, UKS Baranowo – 10 tub, UKS Trójka Tarnobrzeg – 10 tub, UKS Ząbkowice Dąbrowa Górnicza – 10 tub, UKSB Milenium Warszawa – 10 tub, Unia Bieruń – 10 tub, Jednaki Grzegorz – Sport Ski Tennis – 10 tub, Stowarzyszenie Dominik, Lubin – 10 tub, II LO Lubin – 10 tub, Górowskie Stowarzyszenie Badmintonu „Smecz”, Góra – 10 tub, Sławskie Stowarzyszenie Badmintonowo-Tenisowe, Sława – 10 tub, UKS Gaworzyce, Zespół Edukacyjny w Gaworzycach – 10 tub, UKS 2 Sobótka – 10 tub, UKS Smecz Bogatynia – 10 tub

dzień turnieju
25.03.16

9

Złote medale rozdane

Finałowy dzień Mistrzostw rozpoczęła gra dwójek mieszanych. W najważniejszym meczu spotkali się Rosjanie Anastasia Medvedeva i Mikhail Lavrikov, a także Duńczycy, Paw Eriksen i Alexandra Boje. Po jednostronnym starciu górą byli ci drudzy. Duńczycy zdominowali przeciwników od pierwszej lotki, a ich zwycięstwo nie było zagrożone nawet przez moment. Rosjanie zagrali nieco lepiej w drugim secie, ale to było zdecydowanie zbyt mało na znakomicie dysponowanych faworytów. Pierwsze złote medale powędrowały dla Pawa Eriksena i Alexandry Boje.

W drugim meczu na korcie pojawili się najlepsi singliści. Rywalizacja w grze pojedynczej mężczyzn od samego początku obfitowała w niespodzianki i w finale obserwowaliśmy zawodników rozstawionych dopiero w drugiej czwórce turnieju. Anglik, Johnnie Torjussen stanął naprzeciw Irlandczyka Nhata Nguyena. Ten drugi był wyraźnym faworytem i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Szybkie zwycięstwo w dwóch setach sprawiło, że chwilę później odbierał złoty medal stojąc na najwyższym stopniu podium.

Na korcie pojawiły się Dunka Line Christophersen i Hiszpanka Sara Penalver Pereira rozpoczynając decydującą walkę o złoto wśród singlistek. Początek zdecydowanie należał do Dunki, która zdołała uzyskać przewagę. Później inicjatywę przejęła Hiszpanka, ale po doprowadzeniu do remisu zabrakło jej zimnej krwi i końcówka znów należała do Dunki. Za niepowodzenia w pierwszej partii zrehabilitowała się w drugiej i o wszystkim zadecydować miał trzeci set. W nim od pierwszego serwu bardzo agresywna była Christophersen i to ona mogła celebrować zwycięstwo. Finałowy dzień Mistrzostw kończyła rywalizacja w grze podwójnej. Najpierw na korcie pojawiły się deblistki, Bengisu Ercetin i Nazilcan Inci z Turcji, a także Alexandra Boje i Amalie Magelund Krogh z Danii. Rozstawione z jedynek Turczynki od razu narzuciły rywalkom swój agresywny i fizyczny styl gry osiągając znaczącą przewagę. Pewne zwycięstwo w pierwszym secie było formalnością. W drugiej partii role się odwróciły. Dunki zaczęły dominować, a ich natchniona gra przełożyła się na wygrane w dwóch kolejnych setach i pozwołała na zdobycie kolejnych złotych medali. Wspaniały dzień Duńczyków zakończyło złoto w grze deblowej mężczyzn. Paw Eriksen i Mads Thøgersen w trzech emocjonujących setach pokonali Francuzów Thoma Gicquela i Leo Rossiego. Dania wywalczyła cztery złote medale i potwierdziła, że w badmintonowej Europie nie ma równych.



Uroczyste wprowadzenie duńskich zawodników przed rozpoczęciem gry - Paw Eriksen/Mads Thøgersen, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



I. Dania XD - Paw Eriksen/Alexandra Boje, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Medaliści MS, I. Irlandia - Nhat Nguyen, II. Anglia - Johnnie Torjussen, III/IV. Francja - Leo Rossi, Szkocja - Christopher Grimley, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



I. Dania WD - Alexandra Boje/Amalie Magelund Krogh, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



WS, I. Dania - Line Christophersen, II. Hiszpania - Sara Penalver Pereira, III/IV. Węgry - Reka Madarasz, Turcja - Bursa Unlu, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Anglia, MS, Johnnie Torjussen, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



I. Dania - Paw Eriksen/Mads Thøgersen, II. Francja - Tom Gicquel/Leo Rossi, III/IV. Irlandia - Nhat Nguyen/Paul Reynolds, Dania - Daniel Lundgaard/Mads Muurholm Petersen, 25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin



Dania - Line Christophersen, Hiszpania - Sara Penalver Pereira, fot. LotkaLubin

Badmintonowy maraton w Lubinie zakończony

Mistrzostwa Europy Juniorów (U17) w badmintonie organizowane w Lubinie organizowane pod egidą Europejskiego Związku Badmintonu przyciągnęły na Dolny Śląsk ponad 300 zawodników z niemal 40 krajów. Dziewięciodniowe zawody zdominowała reprezentacja Danii wygrywając turniej drużynowy oraz zdobywając aż cztery złote medale w turnieju indywidualnym. Polacy uplasowali się w środku stawki.

Reprezentacja Polski w rozgrywkach

Kadra Polski trenowana przez Pawła Lenkiewicza oraz Roberta Kowalczyka liczyła na dobry występ grając przed własną publicznością. Szczególne na-

dzieje wiązaliśmy z Robertem Cybulskim, a także Wiktorią Dąbczyńską, którzy prezentowali swoje umiejętności w grach podwójnych oraz pojedynczych. W drużynowej fazie turnieju biało-czerwoni zaliczyli dwa pewne zwycięstwa z Cyprem i Chorwacją, a w meczu o wyjście z grupy po emocjonującym dreszczowcu ulegli minimalnie Niemcom. W turnieju indywidualnym było niestety nieco gorzej. Z zawodów szybko odpadli Adam Szolc i Robert Cybulski, którzy mieli włączyć się do walki o medale. Zdecydowanie najlepiej spisał się debel, Wiktoria Dąbczyńska i Aleksandra Goszczyńska. Ich występ zakończył się jednak na ćwierć-

finale po porażce z wicemistrzyniami Europy z Turcji.

Duńskie zwycięstwo

Złoto drużynowe dla rozstawionych z jedynką Duńczyków nie było zaskoczeniem. Finałowa batalia z Anglią okazała się jednostronna, a świetne przygotowanie reprezentanci Danii zademonstrowali również w turnieju indywidualnym. Dwójka mieszana, Paw Eriksen i Alexandra Boje, a także singlistka Line Christophersen były najjaśniejszymi gwiazdami zawodów. Wyborną formą zaskakiwali Czesi oraz Francuzi. Znakomicie prezentowali się szkoccy bracia Grimley, jednak ich wy-

stęp zakończył uraz Chrisa. Nieobecność faworytów wykorzystał Irlandczyk Nhat Nguyen, który zwyciężył rywalizację w grze pojedynczej mężczyzn. Zawody zamknęło emocjonujące, duńsko-francuskie starcie deblowe. Paw Eriksen i Mads Thogersen pokonali Thoma Gicquela i Leo Rossiego podkreślając raz jeszcze duńską dominację w badmintonowej Europie.

Odpowiedzialne za organizację badmintonowego święta stowarzyszenie „Sport-Art.” nie zwalnia tempa. Po ubiegłorocznych Mistrzostwach Europy Juniorów i tegorocznej imprezie, już za rok Lubin będzie gospodarzem Mistrzostw Europy Drużyn Mieszanych.



Elementy wystroju hali RCS podczas Mistrzostw, 17-25 marca 2016 r., fot. LotkaLubin





BADMINTON
EUROPE

EUROPEAN MIXED TEAM CHAMPIONSHIPS 2017

LUBIN, POLAND

MISTRZOSTWA EUROPY DRUŻYN MIESZANYCH 2017 W BADMINTONIE

15-19 FEBRUARY 2017

RCS sports and entertainment hall

15-19 lutego 2017

hala widowiskowo-sportowa RCS w Lubinie



ośrodek kultury wzgórze zamkowe

